

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
za pierwszą drobny 1 sgr. 6 fen. — Reklamy ad-
wersa drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w sędziwie nie-
uścielom 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 gr., w
Wiedniu 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwaj-
caryi 6 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w
Włoszech 6 tal. 15 sgr., w Turcji 20 gr., w Ame-
ryce 6 tal. 15 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmuje
się w monachii pruskiej oraz w państwach dozwolą-
jących niemieckim i austriackim, należącym do
państwa. W innych krajach zaś tylko na żądanie
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

niezapisane Redakcji nie zwracają się i nie wracają

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **listopad - grudzień** o-
twieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane
są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy po-
ztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejsc-
owych 25 sgr.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 października.

Niepokojące wieści, o których wczoraj na tém
miejscu wspominaliśmy, zapowiadające przyszłe między
Francją a Niemcami zawikłania, nie sobie, nie opinii
niemieckiej, nie nienawiści Niemiec do Francji przy-
pisuje prasa berlińska, ale dziennikom francuskim,
które jej zdaniem podejrzewają politykę kanclerza nie-
mieckiego o chęć zakłócenia pokoju. Największe te-
legramy paryskie a nawet niektóre pisma niemieckie
zaczynają, że źródłem tych niepokojących wieści była
głównie i spekulacje giełdowe; mamy przed sobą w ca-
łej oświeconej mowie księcia Decazes, wygłoszoną w Bor-
deaux, z której widoczna, jak rząd francuski stara się
zakończyć międzynarodowy obowiązek; pisma
nawet hiszpańskie przyznają, że z wielką sumiennoscią
strzeżona granica hiszpańska — mimo to nie przestaje
prasa niemiecka całej winy za sensacyjne pogłoski skła-
dać na barki dziennikarstwa francuskiego i radzić
Francji, ażeby upamiętlała się w swej nieprzyjaźni do
Niemiec. Jeśli prawda jest, że giełda paryska fałszy-
wie rozsiewa pogłoski, nie mniej jest także prawdzi-
wym, tak pisze Nat. Ztg., że i po za kołami giełdo-
wymi praktykowany ten system bezustannego oskarża-
nia Niemiec. Przemówienie księcia Decazes jest de-
monstracyjną tylko mową, obliczoną na zrobienie efektu
i mimo ducha pokojowego maskującą tylko plany rzą-
du francuskiego. Korespondent paryski Nat. Ztg.,
rozpisując się o mowie francuskiego ministra, przy-
znaje sam, że zdolną jest zadowolić wszystkich, nie
może się wszakże powstrzymać od tej uwagi, że tę mo-
wę polityczną wygłosił książę Decazes w tej samej sa-
li — w której Napoleon III. wypowiedział kiedyś:
l'empire c'est la paix! Słowa same nie mają żadnego
znaczenia, tak kończy pomieniony organ, jeśli co in-
nego się myśli i jeśli usposobienie nie odpowiada tym
słowom. — Ze jednakowoż nie same tylko dzienniki
francuskie i to z wszelką słusznoscią w każdym kroku
kanclerza niemieckiego widzą zamiar odesobnienia
Francji, przekonywają nas pisma wiedeńskie. Nie
tylko bowiem z Wiednia, ale i z Paryża donoszą do
pism berlińskich, że rozpowszechnionem tam jest mni-
manie, iż przedłożenie noty hiszpańskiej w Paryżu
dziełem jest polityki niemieckiej. Nie młó to dotknęło
prasę berlińską i dla tego oskarża już Austrię o „zby-
tnią względem Francji grzeczność“ a co do okólnika
hiszpańskiego odpowiada, że kiedy dowiedziano się w Be-
rlinie o nim, zapytano się posła hiszpańskiego w Berlinie,
czy w istocie ten okólnik tak jest wyzywającym, jak
powszechnie utrzymują. Te i tym podobne ołów brednie
mają dawać świadectwo o pokojowym usposobieniu ks.
Bismarcka.

W sprawach Hiszpanii dotyczących donosi Dia-
rio, że rozterki między don Karlosem a jego bratem

powstałe przyczynia się przeważnie i to prędzej niż
się spodziewać było można — do położenia końca
wojnie domowej. Znaczna podobno liczba przewódców
karlistowskich oświadczyła swą gotowość złożenia
broni na rzecz don Alfonsa, jeśli go inne uznają stron-
nictwa. Jenerał karlistowski Dorregaray internowany
w Nancy i aresztowanych trzech majtków z okrętu
Nieves w Bayonnie. Francja wzbrania się dotychczas
jeszcze wydania ich, utrzymując, że traktat konsularny
z roku 1862 mówi tylko o zbiegach, gdy tymczasem
rząd hiszpański reklamował majtków jako przestępców
politycznych.

Jeśli niezadowolona jest prasa niemiecka z postawy
rządu francuskiego i z dziennikarstwa austriackiego,
zadowolona jest natomiast z przyjaznego dla Niemiec
usposobienia rządu włoskiego. Bonghi, nowomienio-
wany minister oświecenia, który niedawno tak uroczy-
ście zaręczał o swojej przyjaźni dla Niemiec, odpowie-
dział na list dametadski, winszujących mu nomi-
nacji telegramem, w którym zapowiada, „że starać
się będzie o to, ażeby udowodnić Niemcom, że ich
oświata i ich przyjaźń ceni nadewszystko.“

W sprawie schwytanego przez Anglików Nena
Sahib zamieszcza Times dalsze szczegóły, z których
się dowiadujemy, że Nena Sahib i brat jego Bala od
roku 1857 tułali się jako żebracy po kraju. Nena Sa-
hib zeznał podobno, że po wkroczeniu angielskiego je-
nerała Havelocka trzy miesiące tułali się jeszcze w oko-
licy Cawnpore i że udał się potem do Bhavty, gdzie
przez siedem lat żył na pustyni. W Nepal nie miał
przebywać, natomiast był rok w Gohatti i Assam.
Później udał się do Barully, zkąd przybył do Gwalior.
Wydany przez Scindię Nena Sahib okuty został w kaj-
dany i odprowadzony do Morar. Zeznania dawniejsze
odwołał podobno. Doktorzy nie zgadzają się co do toż-
samości, niektórzy utrzymują, że liczy mniej jak lat
40. Scindia zaś oświadczył, że gotów przysiąc, iż
wydany przez niego jest w istocie Nena Sahib.

*** Wybory na reprezentantów miejskich miasta
Poznań odbędą się w dniach 26, 27 i 28 listo-
pada.** Do wyboru przypada 19 reprezentantów: w
I. oddziale 6, pomiędzy tymi 3 właścicielami domów;
w II. oddziale także 6, z tych 4 właścicielami domów;
w III. 7, pomiędzy tymi 4 właścicielami domów. Oddział
pierwszy składa jeden okręg, do którego należy całe
miasto; drugi oddział dzieli się na dwa okręgi a trze-
ci na cztery. Miesiąc zatem nie cały pozostaje do wy-
boru. Komitet wyborczy miej-ski nie daje do tej chwili
żadnego znaku życia, widocznie uważa, iż jeszcze dość
czasu pozostaje, by pracę wyborczą rozpocząć. Co do
nas, uważamy, iż jest już gwałtowny czas do rozpo-
zycia jej, i dla tego wzywamy komitet, aby do pracy
tej przystąpił.

Germanizacja nazw miejscowości.

Co sądzi o gwałtownym niemczeniu nazwisk miej-
sowości naszych, praktykę, którą, według podania sa-
mychże niemieckich gazet, zawiądzamy znanemu i u
nas w Poznaniu dobrze, obecnemu prezesowi regencyi
bydgoskiej, Wegnerowi, — powiedzieliśmy już daw-
niej, przed dwoma laty, właśnie, gdy owa chorobliwa

mania grasować rozpoczynała. Pomijając stronę na-
szego słusznie bardzo podobnym postępowaniem podra-
żnionego uczucia narodowego, — mamy jeszcze wszel-
ki powód położony stanowczy protest przeciw praktyko-
waniu podobnej metamorfozy z przyczyn, które ku
wielkiemu zadowoleniu naszemu widzimy uznaniami i
podzielaniami przez znaczną część prasy niemieckiej. Jak
dalece mania germanizacji rozwinęta na t. m. właśnie
polu, ma mało sensu z a sobą a bardzo wiele rozsądnych
argumentów, nawet ze stanowiska niemieckiego i ogóln-
nych względów praktyczności przeciw sobie, dość
powiedzieć, że wywołata stanowcze potępienie w łamach
Posener i Schlesische Zeitung, dwóch or-
ganów prasy niemieckiej, których elementem i warun-
kiem życia jest poniekąd traktowanie nienawiści prze-
ciw Polakom.

Inicyatywa myśli tej metamorfozy, tego istnie skal-
pelowego odzierania kraju naszego z jego najbezpośre-
dniejszej, najpierw w oczy uderzającej właściwości,
pochodzi od niejakiemu p. Kattnera. Wystąpił on z
projektem metamorfozy nazw miejscowości polskich w
Poznańskim, miał jednakże sam jeszcze tyle zdrowego
sądu o swym pomysle, iż wyraził pod koniec napisa-
nej swej w tym przedmiocie broszury, wątpliwosć —
czy rząd nań się kiedykolwiek zgodzi. Wtedy
nie zgodził się też, dzisiaj niestety widzimy, co się
pod tym względem dzieje.

O manii tej kilka słów tylko jeszcze zastanowie-
nia bez względu nawet, jak już powiedziano, na po-
drażnione uczucie narodowe.

Wojna z zewnątrz objawami rzeczy i stosunków
była zawsze znamięm nie normalnego biegu czy
funkcjonowania działalności natury ludzkiej, lecz za-
wsze tylko chorobą, gorączką, wynikiem namięt-
ności lub rozdrażnienia, wszystko czynników, które
rozważnej i sumiennej polityce organów państwa
raz na zawsze powinny być obce. Gdy restauro-
wany po roku 1815 rząd piemoncki każe wyrwać
w ogrodzie botanicznym rośliny szczone ręką fran-
cuskiej administracji, gdy miasto Amiens po zamachu
Damiena na Ludwika XV. prosi o zmianę swego na-
zwiska; gdy konwencya rewolucyj francuskiej ze zni-
szonego Lyonu chce zrobić La Commune af-
franchie, gdy restauracya zamienia Napoleon-
Vendée na Bourbon-Vendée, nie jest to
znajsto objawem normalności, lecz gorączki i choroby
trwającej wewnątrz społeczeństwa i organów, które się
podobnie drobniagową wojną trudnią. Niechby więc
przedewszystkiem o t. m. pamiętali ci, co nam zmie-
niają nazwy naszych miejscowości. Nadto zacierają się
historyczność kraju, powstaje geograficzny i topografi-
czny często może na dziedzinę stosunków prawnych i
majątkowych oddziaływający zamęt. Niechaj w wy-
trzebieńszych lasach dziewiczych Ameryki plantatorowie
i koloniści na podzielniku biednych, wymordowanych,
wędrownych Czerwonych Skór wznoszą sobie Korynty
obok Freienwaldu, Memfis obok Neu-Leipzig.

Nasz kraj nie jest jednakże ową nową Ameryką, ma
swe miasta, swe wieś od niepamiętnych czasów, ma je
ze swą historią, ze swymi majątkami, gminami,
kościelnymi stosunkami. Sięgać tedy po ich nazwy i
przeinaczać je jednym zamachem pióra na nowe, jest
zarazem ciężkim pokrzywdzeniem i szkodą wszelkich
wskazanych co dopiero stosunków.

Drobnym, ale uwagi godnym szczegółem jest w
tej praktyce nadawanie miejscowościom polskim na-
zwisk miejscowości wstawionych zwycięstwami prus-
kimi ostatnich czasów. Przypomina nam to trochę
cesarza Justyna, który wyszedłszy ze stanowiska Eu-

meusza Homerowego na cesarza Bizantyńskiego, bał
się o purpurę i trzymał ją silnie w rękę przy każdej
audyencji, aby mu jej czasem nie wyrwano. W po-
dobnym mnożeniu nazw, któreby właśnie przez
dobrze zrozumianą miłość własną narodową powinny
świecić jako uніка historyczne przemawia mimo-
wolnie jakoby uczucie obawy, aby to, co się stało
wczoraj, nie odstąpiło się jutro. Jest w t. m. trochę strachu,
względem może jeszcze parweniuszostwa. Maraton i
Termopile, Zama czy Aquae Sextiae pozostały unika-
tami dziejowymi a jeśli Francuzi mają w Paryżu most
przy Jenie i Austerliu, nie zamieniali przecież nigdy
w czasie panowania swego w Niemczech żadnej miejsciny
nadreńskiej na Marengo lub wioski westfalskiej na
Arcole. Mnożenie miejscowości wstawionych zwycię-
stwem jest dziełem złego smaku, pospolitościom wiel-
kiej rzeczy, poniżaniem samegoż zwycięstwa.

Kończąc, pragniemy, aby obok tylu innych i prak-
tyka przemian nazw naszych miejscowości na
niemieckie, stała się przedmiotem wystąpienia naszych
deputacyi sejmowych.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował dyrektora instytutu preparatów w Schmie-
debergu Marschalla, pierwszym nauczycielem seminarium
nauczycielskiego przeniesionego z Poznania do Rawicza.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kościan, 28 października.

(Szkoła bezwyznaniowa.)

(X-x.) Z korespondencyi inowrocławskiej wczoraj-
szej dowiadujemy się, że myśl zakładania szkół bezkonfesy-
jnych rząd wszędzie zaszczepia, że wszędzie ją konie-
cznie wprowadzić chce. W każdym jednakże miejscu
w inny sposób do celu swego dąży. Bieg sprawy
u nas jest zupełnie inny jak w Inowrocławiu, sądziliby
że byłoby bardzo na czasie podać sobie wzajemne
wskazówki, jak w tej sprawie działać trzeba — t. m.
ba, dziej, że sprawa ta nie zwyczajna i że strona prze-
ciwna z wszelką przeznaczością do wykonania swego
zamiaru przystępuje. Nie myślę się rozwódzić nad
przyczynami, dla których wróg przeciwnymi być mu-
simy szkołę bezwyznaniową, ponieważ bowiem jest,
że szkoły takie są nam szkodliwymi. W Inowrocławiu
czytam, że wybrali reprezentanci miasta komisję, któ-
ra na urządzenie szkoły bezwyznaniowej zezwoliła.
Czy szkoły w Inowrocławiu są komunalne? tylko bo-
wiem w takim razie reprezentanci mają prawo ad hoc
upoważnioną komisję wybrać. — Jeżeli szkoły są insty-
tutami tak zwanego Towarzystwa szkolnego — wten-
czas ani reprezentanci ani dozór szkolny nie mają pra-
wa zezwolić na zamianę szkół.

U nas sprawa innym biegiem szła. — Dwa razy
pytano o zezwolenie reprezentantów — którzy odm-
ownie dali odpowiedź — udano się więc do dozoru szkol-
nego — który także dwa razy zezwolenia odmówił.
W zeszłym tygodniu zezwalał burmistrz z rozkazu
radcy ziemianńskiego, katolików na poniedziałek, ewan-
gelików na wtorek, żydów na środę na zgromadzenie,
celem wybrania w każdym wyznaniu komisji złożonej
z 3 osób, z którymi będzie konferował pojedynczo ma-
gistrat, aby, jak się wyraża, nie majoryzować. (Odezwa

Tak zaczawszy od rzeczy mniej ważnych, zaczą-
łem mówić o szerszych coraz uciskach wyrządzanych
w Polsce przez Moskwę, o braniu gwałtem oficerów
i żołnierzy, młodych wszystkich i wysłaniu ich na
Syberję i do pułków kaukaskich, o konfiskatach naj-
znaczniejszych obywateli, o ich rozproszeniu. Pytałem
czy posel ich lord Heillbury donosi z Petersburga o
t. m., dodając, że słyszymy, iż nie bardzo nam gorliwie
służą, i owszem nie sprzyja wcale. Nie powiedział
słowa na jego obronę, dodał, że nie urzędował i na
piśmie o tylu srogościach nie mają sobie podanego,
odpowiedziałem, że ja sam dawniej podawał podobne
doniesienia na piśmie, ale gdy m nie odbierał odpowie-
dzi, gdy z początku samego nie był przyjętym w ur-
zędowem publicznem znaczeniu, gdy mi nawet od-
mawiano postuchania u króla, oddania mi creden-
tiales, przestałem na piśmie odzywać się, przestając
na ustnych rozmowach. Jednak dziś, czy książę, czy
ja, zgłosimy się na piśmie.

28 lutego. Doniosłem ks. A. C. o wczorajszych
rozmowach moich z lordem Doves i z p. Bach-
house. Sądzili książę, że nim podniesiemy członka
parlamentu p. Shiel do odezwania się za nami w pa-
rlamencie, trzeba by jeszcze zasięgnąć rady dojrzałych, czyli
wdanie się Irlandczyka nie zaszkodzi nam bar-
dziej, niżli pomoże; zaczęliśmy więc sobotę, gdzie ma-
my być na obiedzie u p. Baumont z wielu przednie-
jszymi członkami parlamentu. Byłem u lorda Carnar-
von, który niedługo pod tytułem Parchester w
Lipsku w wielkiej był zażyłości z marszałkiem Sta-
niławem Potockim, z jego żoną, z Piatiolm, dziś wszy-
scy już nieboszczycy. Mówiliśmy o tych czasach, dziś
lord ten z wiekiem oziął w szlachetnych uczuciach.
Niestety! już mało ożyje dla nas. Byłem u lorda Ar-
burthim orientalisty, ale rzadko bywającego w Izbie
wyższej, cały zajęty medalami, kamieniami i lulką. —
Może go jednak namówię. Wczorajem na Medico Bo-
tanical Society, poznałem tam lorda Stanhope, prezesa
towarzystwa. Ten dobrze mówił i godnie przyszedł.
Prosił mnie, żebym był u niego i nieomieszkam;
może się to na co przydać. Książę zamysła o wyje-
ździe swoim. (Dalszy ciąg nastąpi.)

PAMIĘTNIKI

Juliana Ursyna Niemcewicza.

Dziennik pobytu za granicą

od dnia 12 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 roku.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 190, 191, 196, 199, 200, 202, 203,
210, 211, 216, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246
i 247.)

25 lutego. Wczoraj wieczorem byłem na Royal
institution na sesyi improwizowania przez Włocha
Mascotti. Zaczął on od historii improwizacji, ut-
rzymywał, że Dawid, Pythonissy, Owidiusz, później
Corinna Duca Mollo Giazie improwizowali, dowo-
dził, że talent improwizowania jest wrodzony niektórym,
że to jest entuzjyzm sięgający zupełnego szaleń-
stwa, mówił po angielsku z włoską pronuncjacją, do-
dajmy do tego żywość, gesty, rzucania się włoskie, do-
wcip bufoński, śmieszność anegdót a uwierzmy jak
ponurość i flagma nawet Anglików rozbzmurzały się
często. Przytoczył ex tempore jednego Lazarone w Ne-
apolu, którego gdy się zapytał, jaka jest różnica mię-
dzy doktorem a rozbójnikiem, ten zaraz wierszem od-
powiedział. Pierwszy odbiera a potem zabija, ostatni
zabija a potem odbiera. Tu całe zgromadzenie, z ty-
siąca może słuchaczy złożone, więcej kwadrans za-
nosiło się od śmiechu. Skończył improwizowaniem
przy muzyce dwóch sonetów, o muzyce i o Polsce,
ostatni choć nie ze wszystkimi wyrównujący naszym
uczuciom, rozzewnił mnie do łez; nie mógłem się
wstrzymać, by go nie uściskać, mówiąc „Lacime mio
tingraziano“ (ły moje dziękują ci). Uważałem i tu
uszanowanie Anglików dla wyższej arystokracji. Le

Tymczasem coraz smutniejsze dochodzą do naszych
wiadomości. Już jenerałowie nasi po ogłoszonej amne-
sty, zaprowadzeni aż za Tobolsk. Niektórzy co póź-
niej uwierzyli tej amnestyi i powrócili, z zgwałceniem
dobrej wiary, oficerowie także w głąb Rosji posłani.
Każdego żołnierza co złapią, gołą mu głowę i do puł-
ków moskiewskich na linią kaukaską wysyłają. Nadto
donoszą, że rekrut z Polaków nakazany. Każdy m-
łody człek co jeszcze pozostał, chwytny, golony i do

tylko w niemieckim języku była wydana. Na zgromadzeniu katolików zapytano się, czemu nas zwolano, kiedy już reprezentanci i dozor nasz szkolny dwukrotnie za nas i z naszym wszystkim zadowoleniem na zmianę nie zezwolił. Wydłomaczył burmistrz, że reprezentanci nie mogą decydować, bo u nas nie ma szkół komunalnych — a że dozor plenipotencyjny tak daleko nie sięga i odczytał jakieś prawo, które służyło na dowód ostatniego twierdzenia. Oświadczył dalej burmistrz, że możemy więcej osób wybrać — że możemy do tego wybrać i dozor szkolny dotychczasowy. Zdaniem było prawie wszystkich, aby uniknąć gromadnych narad — potwierdzić a raczej dać plenipotencyjny dozorowi szkolnemu, który już dwa razy przeciw szkole bezwyznaniowej się oświadczył. Gdy przystąpiono do wyboru — oświadczyła większość, że nie wybiera wcale. Czy dobrze się stało, wątpię, lecz o tym niżej. Ewangeliści wybrali nazajutrz trzech do komisji — zwolenników szkół bezwyznaniowych. Żydzi nasi są przeciwni szkole mieszaną — to też wybrali do komisji dwóch członków swego dozoru szkolnego, zamiast zaś trzeciego członka z dozoru, ponieważ ten jest za szkołą bezwyznaniową, wybrali osobę tejże przynależności.

Korespondent Oregdownika z dnia 27 b. m. zupełnie fałszywie pojmował sprawę — twierdząc, że przez wybór komisji byłoby zezwolenie na szkołę mieszaną. Komisja ta miała się dopiero układać z magistratem a raczej z komisarzem do tej sprawy, burmistrzem, i od jej zezwolenia zależało miało wprowadzenie w życie nowej tej instytucji. Korespondent nie miał na oku sprawy tak ważnej — tylko zdaje się tendencyjne wycieczki, które referat jego naszpikowany.

Chociaż może przez to, żeśmy tą razą nie wybrali komisji nie będziemy mieli straty, było jednakże koniecznym komisję wybrać. Czyż mogła być prostsza, jak wybrać dotychczasowy dozor szkolny, o którym mamy najzupełniejszą pewność, że nigdy na bezwyznaniową szkołę nie pozwoli? Myśl ta była ogólna, obalająca, niezrozumienie sprawy inny wynik zgromadzenia wywołało. Tą razą z 420 zaważanych stawilo się 180, któż nam ręczy, że przyszłe zgromadzenie choćby tę połowę zaważanych liczyć będzie — boć znane, jak łatwo się wielu i w najważniejszych sprawach odstada. Jestem dalej tego przekonania, które jeszcze wielu podziela, że na przyszłych zgromadzeniach dowiemy się, że nam odebrana będzie subwencja rządu, że nam będą jeszcze okrojowani dwaj nauczyciele, że dalej każą nam podwyższyć pensje dotychczasowych nauczycieli i może jeszcze inne wynajdą wydatki. Wszystko to będzie miało być rodzajem presji na członków gminy, którym już dziś są za wielkie podatki szkolne. Ktoż nam ręczy w obec tego argumentu za rezultat licznego zgromadzenia — czyż nie lepiej więc było wybrać dozor szkolny, o którym mamy pewność, bo ten dobrze obliczył, że i szkoła bezwyznaniowa podatków nam nie zmniejszy. Ktoż może dalej zaręczyć, że wszyscy gorliwie staniemy na zgromadzeniu i nie dopuścimy, abyśmy nie zostali przegłosowanymi przez Niemców katolików. Czyż dalej nie lepsza, oddać sprawę pewnej komisji, jak rozbić sprawę w licznym zgromadzeniu, w którym mogą się rozwinąć rozmaite zdania, partje. W zgromadzeniach tych nie wolno dyskutować — sprawy niewyjaśnione przychodzą pod głosowanie i mogą wywalczyć rezultat, którego sobie życzyć nie wypada. Komisje takie mogą wreszcie każdej chwili zapytać się o wolę swych wyborców, jak to uczyniono w Smiglu. Katolicka komisja w Smiglu, ponieważ radca ziemski jej przedstawił, że jeżeli nie przyjmie szkoły bezwyznaniowej, wystawi gminę na wielkie wydatki, uprosiła sobie pewien czas, aby się mogła porozumieć z mandataryszami.

Srem, 28 października.

(Dwa procesy kryminalne. — Wydanie kluczy kościelnych. — Dwa nowe oskarżenia. — Nowe śledztwo. — Sprostowanie.)

(B) Przed krótkimi kryminalnym wydziału tutejszego sądu powiatowego stał dnia dzisiejszego ks. dziekan Andersz, proboszcz z Jaraczewa, oskarżony przez prokuratora o przekroczenie tak zwanych ustaw majowych. Po osieroceniu parafii chwałkowskiej przez śmierć proboszcza Sobalskiego, tak patron tej parafii p. Karśnicki z Mchów, jako też i osieroceni parafianie prosili księdza dziekana, aby dla nich odprawił nabożeństwo kościelne, o ile czas mu na to pozwoli. Pod sądny mając do tego upoważnienie i prawo jako dziekan, nie odmówił prośbie parafian i odprawił dla nich kilka razy mszę świętą. Z tego to właśnie powodu zasiadał dziś na ławie oskarżonych. Ze względu, iż cztery razy wypełnił ten swój obowiązek kapłański i dziekański, wnioskował prokurator o karę pieniężną 50 talarów lub dwa tygodnie więzienia. Na nie nie przydała się obrona pod sądny, który w jasnym wywodzie wykazał, że do odprawienia nabożeństwa kościelnego w Chwałkowie miał jako dziekan prawo i obowiązek, że więc za wypełnienie tego obowiązku karą być nie powinien. Sąd opierając się na dodatkowym paragrafie ustaw majowych, podług których ma być nie wolno odprawiać nabożeństwa kościelnego dziekanowi w osierociałej parafii, do jego dekanatu należącej bez poprzedniego zawiadomienia o tym władzy administracyjnej, wskazał sąd obłożonego na pieniężną karę 40 talarów lub dwa tygodnie więzienia.

W tym samym dniu toczyła się sprawa kryminalna przeciwko żonie cyrulika z Książa, oskarżonej o czynną obrazę księdza Kubiczaka. Oskarżenie opiewało, że podsądna znieważała ks. Kubiczaka, plując na niego na cmentarzu w Książu. Obłożona zaprzeczyła zarzucenemu sobie fakt. Wezwana jako świadek powódki żona listonosza z Książa p. Gans, zeznała pod przysięgą, że widziała, jak oskarżona opluła ks. Kubiczaka. Pomimo, że zapoznani dwaj świadkowie odwodowo zeznali również pod przysięgą, że nie widzieli, jakoby obłożona miała opluć ks. Kubiczaka, i mimo obrony rzeczniczki Karpińskiego, wykazującej, że obłożona jest niewinna, sąd zawyrokoował, że podsądna winna jest czynnej obrazę ks. Kubiczaka i wskazał ją, na ośm dni więzienia.

Władza administracyjna zażądała od p. Karśnickiego wydania kluczy kościelnych parafii Chwałkowskiej. Kiedy tenże oświadczył, że klucze tych wydać nie może, bo ich nie ma, zażądała wydania kluczy kościelnych od dozoru kościelnego. Dozor kościelny wzbraniał się z początku to uczynić; zagrożenie przeciw kontrybucyj 10 talarów, mającą wzrastać codziennie o 10 talarów w miarę upływających dni, w czasie których klucze nie zostaną wydane, nakłoniło dozór kościelny do ich wydania w ręce władzy administracyjnej.

Dnia 30 bm. stawał przed krótkimi tutejszego sądu kryminalnego ks. dziekan Rzeźniewski z Jarocina, oskarżony o rzucenie ekskomuniki na ks. Kubiczaka i ks. Bak, zapoznany w sprawie tej jako świadek powódki i oskarżony równocześnie o odpra-

wianie kościelnego nabożeństwa w kościele we Włoskiejewkach.

Z powodu zająć, jakie miały miejsce w czasie porwania i wywiezienia księdza wikar. Bak z domu pana Kazimierza Niegolewskiego we Włoskiejewkach, o których czasu swego w waszém donosiliście piśmie — zamierzają wytoczyć proces o rozruch 50 osobom, wywiezieniu temu obecnych. Jako świadek powódki podano gospodarza domu p. K. Niegolewskiego. Prawie wszystkie na termin zapoznane przed śledczego sędziego osoby, nie przyjęły zapowu, a to dla tego, że był w niemieckim napisany języku.

W sprawozdaniu naszym z procesu kryminalnego w sprawie ksiądzkiej, umieszczonem w numerze 236 Dziennika, powiedzieliśmy, że według zeznania jednego z żandarmów, którego wezwano jako świadka powódki, ks. Kubiczak cofnął się na probostwo, kiedy zebrani przed kościołem parafianie nie dali mu wejść do kościoła i kiedy ujrzał wielkie oburzenie ludu zebranego. Otóż miejsce to w naszym sprawozdaniu prostujemy w ten sposób, że ks. Kubiczak, widząc ogromne oburzenie zebranego ludu, przybierającego groźną względem niego postawę, nie cofnął się na probostwo, bo na niem jeszcze nie mieszkał, zakwaterowawszy się poprzednio w domu mieszkalnym dominialnym w Książu, jeno tyłami ogrodów i po zapłocie rejtował napowrót wielkim pędem do swego dominialnego mieszkania, parę tysięcy kroków od kościoła odległego, by się schronić przed oburzonymi parafianami. Dopiero z pomocą przybyły żandarm zdołał go namówić do podjęcia powtórnej próby odprawienia nabożeństwa w asystencji policyjnej.

Z nad Lutyni, 29 października.

(Kółko włościańskie.)

(c.) I znów przybyło jedno kółko-włościańskie, w Woli Książęcej. W zeszłą niedzielę za inicjatywą p. Karola Zychlińskiego zebrano się tam około czterdziestu włościan, przybył także i nieustający w pracy patron p. M. Jackowski z Pomarzanowic. Po zagajeniu zebrania patron jasno wyłożył włościanom cel i zadanie kółek włościańskich, poczem wszyscy zebrani zgodzili się na założenie takowego; jakoż zaraz wszyscy doń przystąpili i wybrali dyrektora. Na przewodniczącego obrany został p. Karol Zychliński, na jego zastępcę p. Kowalski, na sekretarza p. Weber. Prócz tego do dyrektora jako członków powołano trzech włościan. Postanowiono, przyjmując odpowiednie statuta, by każdy członek na potrzeby towarzystwa płacił składki 1 złp. kwartalnie. Pan K. Zychliński złożył zaraz 20 tal. składki. Spodziewać się należy, iż w Raskowie nie długo też zawiąże się kółko włościańskie, do czego p. hr. Skórzewski otrzymał od towarzystwa rolniczego pleszewskiego zlecenie. Zdaje się, że utworzy takie kółko i p. Feliks Łaszczyński z Wiczyzna.

Badajby ich jak najwięcej powstało — bo użyteczność ich jest wypróbowana i nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Kijów, 21 października.

(Stósunki na Rusi.)

Prasa rosyjska choruje obecnie na zupełną posuchę. Dawniej gdy brakowało ważnych wypadków w dziennikach zagranicznych, kwestja socyalna dawała treść do ważniejszych artykułów w prasie. Lecz teraz, od czasu gdy tajna policja zaczęła szukać wataki nowych kłopotów socyalistycznych i wpaść na ich trop, dzienniki nie śmiały wystąpić z niczem, co by się politycyom mogło nie podobać. Pozostała więc im jedyna sprawa, która powszechnie dala obudzić zainteresowanie, a w publiczności rosyjskiej, zawsze na nią czujnej, była powodem ogólnej paniki. Jest to sprawa odrodzenia się narodowości pogubionych, na których wzrosła potęga Rosyi, tak zwanych — „okrain“, to jest krańców państwa, czyli ukrain. Ta posucha gazeciarska, ten prosty zbieg okoliczności może jednak bardzo niefortunnie oddziaływać na sprawę Rusinów, i na ściśle z nią związaną sprawę ustępstw dla narodowości polskiej, której zdaje się chwycił gabinet petersburski. Gazety stołeczne: St. Petersburg. Wied., Gołos, Sowiennost i inne, miejscowe organa prasy, Kijewlanin i Telegram polemizują w sprawie odrodzenia się narodowości rusińskiej; polemika przeszła nawet w popularne wydawnictwa dla ludu; wzięli udział w polemice profesorowie uniwersytetu petersburskiego i kijowskiego, nauczyciele gimnazjów; inni znów zamierzają wystąpić, jak prezes Towarzystwa geograficznego w Kijowie, w obronie Towarzystwa oskarżonego o ukraińszczyznę. Większość obrońców niż napastników, a to, niestety! tylko dowodzi, iż wszyscy uznają możność fatalnego rozwiązania tej sprawy dla Rusinów, a my dodamy od siebie i dla Polaków, dla tych mianowicie, którzy pragną uczciwego, a godności naszej i przyszłości nie ubliżającego, zbliżenia się do Rosyi, naturalnie na jasno określonych i obustronnie przyjętych warunkach. Nie wiele trzeba znać politykę gabinetu petersburskiego, żeby nie uznawać ściślejszej łączności z sobą tych spraw — t. j. Rusinów i Polaków. Wrogowie nasi, partja carszyna i centralizmu, tak też traktuje tę sprawę. Gołos wysmieiwając niemców Rusinów, obawia się tylko, żeby Polacy nie wyzykali tej kwestji na korzyść swoją; mara intrygi polskiej już się w nich rodzi; zła instynkta polityki prześladowczej już występują na jaw. My jednak nie możemy się nawet pocieszyć tym zarzutem, że solidarność ta w tym razie istnieje. Owszem, i w literaturze i w prywatnych wyznaniach się Rusini idą wspólnie z Rosyanami... I zład tu istotnie, być może niebezpieczeństwo? Sami żarliwcy, udający obawę w obec rodnienia się wroga milionowego, sami też śmieją się z jego bezsilności.

Literaturę rusińską mieszczą na jednej półce, piszących po rusińsku liczą na palcach, i naliczają ich aż trzech! Jest jeszcze jedno rzekome ognisko odradzającej się narodowości rusińskiej. — Towarzystwo geograficzne, które pracuje nad geografją, statystyką, etnografią kraju pod przewodnictwem generał-gubernatora, pisze i rozprawia tylko po rosyjsku! Nie, nie o Rusinów tu chodzi, ale tylko o to, aby nastraszyć rząd i wstrzymać go na drodze ustępstw względem Polaków, na jaką on wchodzić, zdaje się, poczyna. Radykalnej zmiany polityki przez rząd, przejścia z polityki prześladowczej do wyłączonego protegowania polskiej narodowości, oczywiście, nikt po gabinetu petersburskim spodziewać się nie może. Po tak stanowczem przyjęciu systemu prześladowania, jakiego się Rosya chwyciła po 1863 roku, ustępstw spodziewać się tylko można na drodze ogólnej tolerancji w sprawie etnograficznego rozwoju narodowości. Kto więc chce utrzymać nadal obecny stan prześladowania Polaków, niech nie dopuszcza do ustępstw względem jakiegokolwiek narodowości. Gazety liberalne, nawet Petersburg. Wiedomosti tego nie uznają — niechże więc fakta

wyjaśnią im sprawę. Zbliżanie się Polaków do Rosyan i innych Słowian, jakiego byliśmy świadkami w czasie kongresu archeologicznego w Kijowie, obudziło taki niepokój w partji biurokratycznej, iż jej przedstawiciele w Kijowie postanowili byli zerwać go w jakibądź sposób. Intrydze ich nie powiodło się, jak już wiadomo. Ale jeden z promotorów sprawy — Gołowacki, wypędzony z kongresu, gdy powrócił do siebie do Wilna, zaniósł denuncjację do Petersburga.

Trzeci jego nie znam, ale skutek był ten, iż kijowskiemu generał-gubernatorowi kazano zasięgnąć wiadomości, gdzie mieszkali i co robili w Kijowie pp. Działowski i Gregorowicz i ksiądz Beda-Dudik. P. Gregorowicz, profesor literatury słowiańskiej na uniwers. odeskim, przemawiał po polsku na kongresie, odpowiadając p. Dział. na referat przez niego odczytany, a ks. Beda-Dudik przyłączył się do protestu p. Działowskiego przeciw Gołowackiemu, broniąc honoru narodowości polskiej i kościoła katolickiego. Generał-gubernator kijowski wystosował powyższe zapytania do komitetu redakcyjnego, wybranego przez kongres dla wydania prac jego, i otrzymał odpowiedź, iż byli na posiedzeniach kongresu i nadesłano adresu mieszkań, które w mieście zajmowali.

Zmiana obecnego stanu prześladowania musi najprzód dotknąć tę partję biurokratyczną, której organem w Kijowie Kijewlanin, a w Wilnie Wileński Wiestnik. Jest to zgraja podłych ludzi, których tylko system prześladowania wywyższał na wierzch i z którego ciągnął wszystkie swoje zyski. Najmniejsze ustępstwo z rygoru prześladowania musi już oświadczyć i trwożyć. I tak wkrótce po kongresie gazety doniosły o pewnem ulaskawieniu, a raczej o pewnych dobrych chęciach cara dla Polaków w naszych prowincjach. Mówią o znanem wam zapewne zniesieniu półtoramilionowego długu jaki skarb państwa naliczył sobie jeszcze za poniesione wydatki na powstanie w 1863 roku. Istniejąca dotąd kontrybucja na majątkach polskich jedyną pozorną rację istnienia miała w tej potrzebie powetowania strat; spodziewać się więc należy, że wkrótce zostanie zniesiona; bo reszta idzie na dodatki do placu urzędniczym na Litwie i Rusi, wynoszące 50 proc. i więcej, na zapomóg dziennikom itp., w ogóle na podsyćcie energii prześladowania.

Nie więc dziwnego, że zatrwodziły się wszystkie cieni; w ich interesie utrzymać rząd w twórdze. W intrygę polską trudno teraz uwierzyć, chociaż chwytało się i tego środka. Tak Kijewlanin upewniał niedawno, że walka Kościoła z rządem w Prusach silnie podnosi ducha w Polakach i budzi nadzieje. Ale nie podobna było brać na serio tych strachów; chwycono się więc pewniejszego środka, podniesiono gwałt na Rusinów, przyczem Polacy występują w roli podbitych wazy; Polakom tylko, upewniają gazety, mogą na korzyść wyjść kłótnie Rusinów z Rosyanami, a Gołos wystąpił z artykułem, w którym przypomina Rusinom dobrodziejstwa „wozwojedenienia“ (przywrócenie zwiazku) z Rosją w XVII wieku i nieszczęścia, jakie doświadczyli w związku z Polską...

Badajby nasze obawy były płonne, ale zdaje się nam, że ten alarm gazeciarski podziałał na gabinet petersburski; w każdym razie sprawa ustępstw dla Polaków schodzi na drugi plan, może być uznana jako nie na czasie i pójsz w odwłokę.

Przed kilku tygodniami rozniósł się były pogłoski, które dawały powód do mniemania, że rząd rosyjski rzeczywiście wstępuje na drogę ustępstw. Mówiono, że Potapow, obecny naczelnik tajnej policji uważa za możebne odstąpienie od polityki przynusowej sprzedaży majątków, a nawet przywrócenie wyboru marszałków, że rząd ma wejrzeć w położenie kościoła katolickiego na Litwie i Rusi, który od 1863 r. zostawiony na łasce miejscowej administacji. Zapewne rząd poszedłby i dalej po tej drodze i usunąłby, być może, takie krzyżące niesprawiedliwości, jak te, naprzykład, iż majątki Polaków katolików na Litwie i Rusi obciążone podatkiem na korzyść duchowieństwa prawosławnego, który wynosi 1/2 % dochodu z ziemi. Przynusowa sprzedaż majątków spowodowała straszne zniszczenia w naszym kraju. W samej gubernii kijowskiej od 1865 do 1871 w ciągu tych sześciu lat 300,000 dziesięcin przeszło z rąk polskich właścicieli do Rosyan. Brak kredytu nie daje sposobu poprawy stanu majątków i rzucza za bezcen je na pastwę prześladowców, a kontrybucja wprost rzucza pieniądze do kieszeni tej klikki prześladowczej, która się zbijała z całej Rosyi do naszego nieszczęśliwego kraju. Jak że na nią nie krzyżować, nie wymyślać nawet...

Propaganda rewolucyjnej socyalnej rzeszy się tymczasem i w naszym kraju; o aresztowaniach słychać ciągle, ale już nie tylko młodzieży uniwersyteckiej. Tak w skwirskim powiecie na Ukrainie ujęto trzech chłopów Moskali, którzy roznosili proklamacye rewolucyjne. W Tulczyźnie na Podolu aresztowano kobietę i mężczyznę, przebranych za chłopów, u których znaleziono korespondencję, zdradzającą ich zamiary rewolucyjne. Podpalania szeroko się szerzyć zaczęły zaraz po żniwach. Pała gmina obywateli, sterty chleba na polu zbożowe. W części samego powiatu winnickiego naliczają 16 takich wypadków. Szkody wynoszą po 30,000 i więcej rubli, jedna tylko na 5,000 ar. obliczona.

NIEMCY.

* Berlin, 28 października. Wniosek sądu berlińskiego żądał, żeby redaktora dr. Lausera w Wiedniu wysłuchano, zład przyszedł w posiadanie listów prywatnych hr. Arnima, które w dniu 2 kwietnia ogłoszone były w wiedeńskiej Presse. Sąd berliński przypuszczał zarazem, że listy hr. Arnima przesłane zostały wiedeńskiemu dziennikowi przez publicystę mieszkającego w Paryżu. Ponieważ listy te przesłane były do Wiednia bez podpisu i bez znaku żadnego ze strony piszącego lub odsyłającego, przeto należały do kategorii tych dokumentów, za które odpowiedzialnym jest tylko redaktor i względem których winien jak największą zachować dyskrecję, uważając to jako rzecz honoru. Z tego też powodu — tak pisał Presse, odwołał się dr. Lauser na § 153 austriackiego kodeksu karnego, na mocy którego świadek w wyjątkowych tylko i bardzo ważnych sprawach może być zmuszony do zeznania, które na niekorzyść wypaść może świadka. Śledztwo wszakże przeciwko hr. Arnimowi nie należy do tych nader ważnych spraw. Dla tego zamieszczono tylko w protokole, że dr. Lauser nie złoży zeznania i na tem zakończono przesłuchanie. Nie małej wagi jest także to, co pisał Presse o sprawie Arnima. Otóż według pomienionego dziennika hr. Arnim odwoływał się na prawo o urzędniczą państwa niemieckiego, nie chcąc ministerstwu spraw zagranicznych wydać żądanych papierów. To też rozkaz, w którym cesarz

oświadczył, że się zgadza, żeby sądy rozstrząsały tę sprawę, miał na celu tylko proces cywilny; książę Bismarck jednakowoż wbrew intencji cesarza substytuował miasto tego procesu kryminalny. O ile prawdziwa jest ta wiadomość, powiedzieć nie umiemy, to wszakże pewna, że zeznania świadków w Paryżu wysłuchanych, nie wypadły na niekorzyść hrabię Arnima. Oprócz radcy ambasady hrabię Wessdehlen i pełnomocnika wojkowego majora Bülowa, wysłuchano podobno dwóch korespondentów paryskich jako świadków.

Za złożeniem kaucyi stu tysięcy talarów wypuszczono tymczasowo z więzienia hr. Arnima z obowiązkiem nie opuszczania Niemiec.

Jak pisał National Ztg., zwolany na dzień 28 b. m. najwyższy trybunał dla spraw kościelnych zajmować się będzie także sprawą biskupa paderbornskiego. Dzisiaj rozstrzygać będzie trybunał co do rekursu prokuratury przeciwko wypuszczeniu na wolność biskupa trewirskiego.

Proces przeciwko Kullmanowi miał się dzisiaj rozpocząć. Paragraf 17 niemieckiego prawa prasowego z dnia 7 maja b. r. zabrania nam ogłoszenia aktu oskarżenia przed jego odczytaniem w procesie. Podamy go więc jutro.

FRANCYA.

* Paryż, 27 października. Mowa, jaką minister spraw zagranicznych, ks. Decazes, wypowiedział na bankiecie Izby handlowej w Bordeaux, brzmi w głównych ustępach, jak następuje:

„Jestem dzieckiem i to starém już dzieckiem tego kraju; jego interes i potrzeby są moimi, a zapoznałem się z nimi od dawnego już czasu tak dobrze, że nie wahałem się żądać przed 14 laty rozwiązania ekonomicznych kwestji, które w obecnej chwili zdawały się być przeciwnymi niektórym moim osobistym interesom. Powiadam, że nasz przemyśl hutniczy nie cierpi na tym. Nie podzielałem tego zdania i cieszę się z tego, bo dzisiaj wiem i widzę lepiej aniżeli kiedykolwiek, że rozwój wolności handlu sięgający jak najdalej, jest i będzie najlepszym organem naszego narodowego bogactwa. Pozostałem wierny temu przekonaniu agitując przeciw zamyślowi, które uważałem za szkodliwe. Przekonanie moje nakazało mi robić jak największe wysilenia, aby ułatwić nasze stosunki handlowe z Rosją i zawiązać na nowo z Stanami Zjednoczonymi stosunki pocztowe, które każą nam się spodziewać jak najlepszych rezultatów. W tym samym kierunku działać będę skoro zaważanym zostanę do zawarcia traktatów handlowych z Turcją. Turcja, panowie, odgrywa dotąd bardzo podrażną rolę w waszych interesach. Chciejcie zaważyć przeciw, że rola ta zmieniać się zaczyna i dla tego wróciłem wam na to uwagę. Na wschodniem wybrzeżu Afryki, w Japonii, Kocinchinie, Tonkingu i Kaledonii znane są nam interesy Francji. Tak tam jak wszędzie żądamy liberalnego prawodawstwa, dostatecznej opieki, pokoju; pokój — marsz. Mac-Mahon, sławny i lojalny żołnierz, do którego przez lat siedem przywiązane są losy Francji, a któremu wasz prezes tak wielką oddał sprawiedliwość, powierzył mi szczególną opiekę i troskę o pokój. Dopóki zaufanie marszałka Mac-Mahona i Zgromadzenia narodowego pozostawia mi na mém stanowisku, działać będę stale stosownie do moich obowiązków. Aby pokój przyniósł owoce i istniał rzeczywistość, musi być opartym na podstawach zgodnych z naszym honorem i naszymi interesami. Ja również, tak jak wy, nie mogę dzielić jednego od drugich. Jest to w rzeczy samej, panowie, śmiem to twierdzić, tajemnicą naszej zbyt często zapominanej i tak niesprawiedliwie zaczepianej zewnętrznej polityki. Polega ona jedynie i bezwzględnie na ściśle i sumiennem wypełnianiu traktatów wiążących nas z innymi mocarstwami. Nie jest obecnie moim zamiarem zmieniać traktaty przekazane nam od przeszłości, żądam raczej ściślego ich zachowania, a wykonanie do mnie należy. Tego domagają się po nas godność nasza i nasze interesy. To jest tarca Francji i rekiniają pokój Europy.“

Z rozpoczęciem obrad Zgromadzenia narodowego, które już w przyszłym miesiącu zbiera się w Wersalu, na hr. d'Haussonville i kilku deputowanych prawego centrum wystąpić z wnioskiem, aby na porządek dzienny postawiono konstytucyjny projekt. Rząd ma zamiar poprzeć wniosek prawicy celem położenia końca niepewności w jakim kraj się znajduje.

Złota księga francuska, którą rozdadał zaraz po zebraniu się Izby, zawierać będzie w kwestji „Orenoque“ trzy dokumenta: list francuskiego posła przy Watykanie, przez który Papież zawiadomiony został o odwołaniu okrętu; odpowiedź Ojca św. w francuskim języku i notę wystosowaną do p. Tiby, pełnomocnika przy włoskim rządzie podczas nieobecności posła, w której zapowiedzianem było odwołanie „Orenoque“.

Cumont, minister oświecenia, polecił prefektom aby nakazali merom wszystkich gmin Francji zrobić listy tych dzieci, które nie uczęszczają do szkoły. Do nazwisk i wieku dzieci, mają merowie dołączyć uwagi o majątkowem położeniu rodziców.

Evénement donosi, że następca włoskiego tronu przybędzie w tych dniach do Paryża i zamieszka w Grand Hôtel.

Sam Paryż dostarczy, wedle P. a. y. s., do armii terytoryalnej 211,213 żołnierza, a wielu jeszcze Paryżan nie zapisało się wcale i policja śledzi ich teraz.

CZARNOGÓRA.

* Z nad granicy czarnogórskiej piszą pod dniem 22 b. m. do Allgemeine Zeitung: Na turecko-czarnogórskiej granicy zaszedł znowu wypadek, który z łatwością mógłby być wzniesić ogólny pożar na półwyspie bałkańskim. Na pomienionej granicy leży miasteczko Podgorycz, gdzie zwykli co tygodnia przybywać na jarmark tak Albańcy, jak i Turcy i Czarnogórcy, celem skupiania bydła, zapasów żywności, soli i t. d. Ostatni jarmark dnia 20 b. m. był niezwykle ożywiony, kupców bowiem i kupujących przybyło więcej niż zwyczajnie. Nagle spokój ogólny zakłóconym został okropnym wypadkiem. Jakiś Turek zastrzelił w sprzeczce drugiego Turka, lotem jednakże blyskawicy rozeższa się pogłoska, że Czarnogórcze zamordowali Turka, skutkiem czego wyznawcy proroka rzucili się z wściekłością na obecnych Czarnogórców. Zażarta walczyła się walka, a wkrótce pokrył się plac boju 21 zabitymi Czarnogórcami i kilkoma kobietami. Szczęśliwy garnizon z wielkim tylko mozołem zdołał powstrzymać żarzące tłumy przed dalszymi wybrkami. Pozostali Czarnogórcy powrócili ograbienni, pokrwawieni, słowem w okropnym stanie do domów i roznieśli wyrażoną im krzywdę lotem błyskawicy po całym kraju. Niepodobna opisać wzburzenia, jakie skutkiem tego całą opanowało Czarnogóra.

Wiednie sprężystości energii samego księcia zawdzięczać...
Książę poczynił bezzwłocznie co potrzeba, tak u...
w Soutari, aby uzyskać zadośćuczynienie; na...
rozkaż rządy wszystkich Turków zamieszkałych...
Czarnogórze przeprowadzić pod silną asykuracją...
na granicę, trudno bowiem, bacząc na ogólnie rozdra...
żenie, rzucić w tej chwili przynajmniej za ich bezpie...
czeństwo. W końcu dodaje korespondent, że gdyby W...
nie zarządziła najściślejszego śledztwa i nie ukła...
nia winnych, łatwo przyjdzie mogło do wojny między...
Czarnogórą.

ANGLIA.

* Londyn, 27 października. Mimo katerycznego...
tonu w jakim donoszą o schwytaniu prawdziwego...
Sahiba, podnoszą się tu i owdzie powątpiewania...
schwyty jest rzeczywistym sprawcą zrzeci...
Cawnpore. Do uwiezienia naprowadził list Neny...
chiba — tak go nazywamy, prawdopodobieństwo bo...
tem przemawia za jego tożsamością — pisany do...
aharadsza Seindii, gdzie pisze: „Od r. 1857 je...
nem nędznym włóczęgą. Siły moje wyczerpane. Bła...
m cię o pomoc. Możesz mnie zabić lub ratować...
ona i Balo byli, jak donosi Times o Indii, ...
rzebrani za żebraków. Przyprowadzono ich do pałacu...
stawiono przed rezydenta. Jeden z nich zeznał, że...
wie się Nena, przeczył jednakże jakoby brał udział...
rzezi i oświadczył, że przez trzy miesiące ukrywał...
go w kroczeniu generała Havelka do Cawnpore...
poblizu tego miasta: zjadł uład się do Bhutan i...
rzez lat siedm błąkał się po rozmaitych stronach...
aharadsza blagat więzieni o darowanie mu życia...
pierwszy też wstawił się za nim rzeczywicie u ajenta...
olitycznego, w którego ręce oddał Nene. W lańcu...
nach przywieziono go do Morar. Tu skoro ochłonęła...
chwila radość z powodu tak grubego zwierzyni, po...
jęto pwaćpiwać w tożsamość osoby uwiezionego...
daje się być za młodym. Maharadsza jednakże...
lanowco twierdzi, że schwytany jest rzeczywistym...
tęną.

Brat Nany, Bala, dowodził powstańcami w Arum...
on to wystrzelał część załogi przeprowadzającej się, po...
awartę kapitulacji, na drugą stronę rzeki. Cały szereg...
świadców zawezwano do Morar, a w dniach naj...
bliższych uchylona zostanie niezawodnie zasłona, jaka...
otąd ciąży nad tą sprawą.

W tym miesiącu wyszło dzieło pułkownika Du...
ane o więzieniach angielskich, z którego dowiadujemy...
że, że cyfra zbrodniarzy zmniejszyła się znacznie w r. ...
873. W roku zeszłym osadzono w więzieniach pu...
licznych tylko 1849 mężczyzn i 255 kobiet, co stón...
nko wko z latami dawniejszemi wielkim można nazwać...
ostępem.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Berlin, 29 października. Najwyższy trybunał...
niósł wyrok niższej instancji nakazujący uwolnienie...
iskupa trewirskiego i przekazał sprawę całą tejże in...
stancji do ponownej decyzji.

Würzburg, 29 października. Proces Kull...
manna rozpoczął się o 9 godzinie rano. Mała bardzo...
mła sądowna, mieszcząca zaledwie 200 osób, szczerne...
była zapchana. Prasa krajowa i zagraniczna licznie...
reprezentowana. Sąd składa się z prezesa sądu...
apelacyjnego Hans i radców okręgowych Mueller i...
Leuser i asesorów Kirchgaessner i Kraemer. Kull...
manna wprowadziło do sali 4 żandarmów. Oskarżony...
oświadczył, iż zgadza się na wszystkich sędziów przy...
siedłych, jacy z urny wyjdą. Po ukonstytuowaniu...
sądu przysięgłych odpowiedział Kullmann na zwy...
kie pytania ad generalia, poczem nastąpiło czytanie...
aktu oskarżenia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 29 października.

* Na wczorajszym posiedzeniu [reprezentantów...
miasta, na którym: przewodniczył rzecznik p. Pilet wybrano...
niepłatnych czterech członków magistratu, których okres...
upłynął, na nowo pp. L. Annusa, Chlebowski, J. ...
Jaffe i R. Schmidta. Następnie referował rzecznik pa...
Teschke co do umorzenia realności przysługujących instytu...
tom duchownym, że kowiaś prawa, której sprawę te powie...
rzono, dotąd jej nie ukończyła. Przyjęto dalej osiedlenia...
C. Berendte i do komisji serwisowej, w miejsce dotychczasowych...
członków pp. L. Jaffe, Garfey, G. Bernstein i Dahleke, wybrano...
pp. asesora Reimanna, kupca Löwinsohna, Marcusa i majstra...
mularskiego Hesselbeina. Dalej zezwolono na wydzierżawienie...
stajni i remizów znajdujących się na placu kamelaryjnym, za...
cenę 4 t. na miesiąc z prawem wypowiedzenia co 2 tygodnie...
Na palety dla dwóch sług rady miejskiej uchwalono 40...
i 1000. Wreszcie po oświadczeniu burmistrza p. Herse na...
zapytanie p. B. Jaffe jak daleko postąpiła

sprawa kanalizacji Poznania, że projekt radcy budowniczego...
Hobrachta z Berlina już nadszedł i magistrat niebawem weźmie...
go pod bliższe rozważanie — zamknął przewodniczący posiedzenie...
— W dniu wczorajszym powstał wieczorem w mie...
ście naszemu ogień przy Starym Ryнку pod No. 46 w kamienic...
y, w której znajduje się wielki magazyn mebli. Energetycznemu...
ratunkowi straż ogarnięty miejskiej za wdzęcać tylko należy, ...
że pożar się nie rozszerzył i już po pół godziny ugaszonym zo...
stał. Spalił się tylko w znacznej części dach kamienicy.

* Na młodzieńca kształcącego się na technika...
otrzymaliśmy od p. M. J. z P. tal. 2; razem złożono tal. 9...
* Na nieszcześliwego urzędnika bez rak otrzymali...
śmy od p. I. M. z P. tal. 2; tyle też u nas pozostaje po ode...
staniu złożonej poprzednio kwoty.

* Inspekcja nad szkołami w Rawiczu: bezwyznaniow...
w, miejską i dzieżewat, nadano tamiecznemu burmistrzowi panu...
Buchholz.

* W Bninie w pierwszych dniach listopada ma odbyć...
się wybór tamiecznego burmistrza.

* Z Lubawskiego donoszą do Gazety Toruńskiej, że...
p. Stanisław Łyskowski sprzedał wieś swoją Nawę, obszaru...
940 mórg, p. Simsonowi Niemcowi za 60,000 tal., a pani Łysko...
wska sprzedała wieś swą Kurzętnik obszaru około 2,400 mórg...
również Niemcowi p. Niemcyerowi za 118,000 talarów.

* Szkoła jaka w polach i zalesiach powiatu Mogilnickiego...
zrządziły jesienne manewry 10 dywizji (Poznański) obliczoną...
została na 6,000 tal., a poszkodowani właściciele mają się...
zgłosić po swą należność do kasy powiatowej.

* Gimnazysta Gustaw Weidemann, syn właściciela...
Miecieryna w powiecie gnieźnieńskim, wydalł się w dniu 17...
m. z Gniezna i dotąd pobyt jego nie jest wiadomym. Stron...
skani rodzice proszą w pismach publicznych o zawiadomienie...
ich o śladzie znikłego bez wieści syna.

* Biuro wkslarskie. Na dworcu w Toruniu urządził...
jak donosi Gazeta Toruńska, dyrektora kolei wschodniej...
biuro wkslarskie do zmiany na drobne pieniądze, a szczegó...
li do zamiany pieniędzy zagranicznych na krajowe.

* Do Warszawy z dniem 18 grudnia zjeżdżają artyści...
opery włoskiej pod dyrektora p. Claffi i dawać tambędą przed...
stawienia w teatrze wielkim do dnia 20 marca rp.

* W Kaliszu w rp. w miesiącu sierpniu odbędzie się...
wystawa przemysłowa różnicza.

* Do Warszawy wkrótce ma przybyć znany artysta...
włoski p. Rossi. Specyjalnością tego znakomitego artysty są...
tragedye Szekspirowskie.

* W ludowym dramacie „Ryszard trzeci” który...
od niedawna grają bardzo często w londyńskim Drury-lan-the...
ater z wielkim powodzeniem odgrywa wielki pies z rasy ne...
fundlandzkiej wcale nieposiadający rolę. W drugim akcie trzyma...
straż na górze św. Jerzego obok angielskiego sztandaru, który...
mu odbierają w nieobecności sir Kennetha po zdołanej walce z...
napastnikiem. W ostatnim akcie, gdy na rozkaz Ryszarda krzy...
żowcy przed psem defilują, poznaje także swego napastnika —...
rzucza się na niego i obala na ziemię.

* Jak w roku 1819 sądzono o kolejach żelaznych. W...
South Kensington muzeum w Londynie znajduje się rzadki...
egzemplarz naukowego czasopisma angielskiego Quarterly...
Review z r. 1819, zawierający sąd o powstającym wówczas pro...
jekcie urządzenia kolei żelaznych, po których para pędzone wa...
gony miały przewozić podróżnych dwa razy przedniej niż poczta...
Rzeczony utwór brzmi jak następuje: „Nie jesteśmy zwolenni...
kami projektów fantastycznych, skoro ma być zastosować do...
instytucji praktycznych. Idee kolei żelaznych uważamy za...
śmieszna mroźkę, której nigdy w praktyce przeprowadzić nie...
będzie można. Czyż jest coś śmieszniejszego, czy istnieje wie...
ksza niedorzeczność, jak projekt wozu parowego, mającego po...
ruszać się dwa razy prędzej od poczty nasyzej? Przedzież można...
się spodziewać używania jako środka przewozu rakiet systemu...
Congreve z laboratoryj artylerji w Woolwich, aniżeli laski...
lokomotywy parowej, mającej się poruszać przedzież od poczty.”

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 30 października...
Edmunda, w kalendarzu słowiańskim Przemysława.

Wachód słońca o godzinie 6 minut 53, zachód o godzinie...
4 minut 34.

Dnia 30 października 1599 Zygmunt III z powrotem z...
Szwecji przybywa do Gdańska. — 1657 traktat bydgoski.

Z ziemi malborskiej. Po dokonaniu budowy...
pięknej kaplicy w Wapli-wie, a o ile mi się zdaje, stylu bizan...
tyńskiego, mogącej bardzo wygodnie w sobie pomieścić 600...
osób, która ozdobiona wewnątrz rzeźbionym otaczającym się...
Chrystusa Pana a po bokach ścian z wielkim gustem pozawie...
szanych obrazach świętych olejno artystycznie wykonanych, po...
między kolumnami po każdej stronie na wysztych podstwach u...
stawiono dwóch z rzeźby naturalnej prawie wielkości ewangeli...
stów i wiele innych tym podobnych ozdób, odbyło się uroczyste...
poświęcenie tej kaplicy dnia 18 bm. przez proboszcza para...
fialnego z Starego Targu księdza Lorkowskiego w asyście...
wielu duchowieństwa, który po solennym nabożeństwie w bar...
dzo ponurym i pięknym doborze słów przemówił do obecnych...
nie pomijając uznania zasług fundatora Alfonsa hrabiego...
Sierakowskiego.

Wracając się do opisu wnętrza kaplicy, nie mogę pominąć...
stojącej na wysokim postumencie po lewej stronie ołtarza ude...
rażającego czarującą pięknością Madonny z dziećmi na ręku...
wyrzniętą dłutem umiejtnego artysty z jednego kawałka drze...
wa, nabytą w Gdańsku w kościele Panny Maryi, o której w...
swym czasie gazeta tamtejsza zachwycona jako arcydziełem...
pełen pochwał artykuł napisała a nawet po odnowieniu w mu...
zeum miejskiem za pozwoleniem pana hr. Alfonsa Sierakowskie...
go na prośbę znawców i rady miejskiej przez tydzień ustawiono...
została.

Na drugi dzień, tj. 19 bm. odbyło się przeniesienie z omen...
tara do grobu rodzinnego pod kaplicą zwłok ś. p. Antoniego...
hr. Sierakowskiego, ojca fundatora kaplicy i Adama hr. Soltana...
ojca hrabiny Sierakowskiej.

Pogrzeb ten odbył się z największą okazałością z udziałem...
wielkim ludu i to z całych dóbr wapielskich, jak i wsi...
okolicznych wiościn.

Po mszy św. a solennym odpiewaniu wigilii z regulem...
nad ciałami, ten sam proboszcz ks. Lorkowski w bardzo pięknych...
i budujących słowach opowiedział biografię życia tych...
dwóch szlachetnych mężów; pierwszego wyliczając zalety i...
cnoty z życia obywatelskiego, drugiego pułkownika Adama hr...
Soltana, bohatera wojek polskich, walczącego do końca za nie...
podległość ojczyzny.

Sądzę, że każdemu z nas jest znane to imię szlachetne...
którego już trzecie pokolenie jako męczeństwo narodowe albo...
w zimnych stepach Sybiru przy katowniach lub też na wygnaniu...
ginie.

Na tem skończyła się uroczystość.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Historyi powszechniej konia wyszedł posyzt 3 tomu...
II i zawiera następującą treść:

Wypadki dziejowe i koni angielski w XVII wieku. — Dal...
szy ciąg wypadków dziejowych i koni francuski w XVII wieku...
— Znaczenie konia polskiego w świecie i w narodzie. — Polska...
jeszcze Słowiańszczyzna. — Znaczenie konia w pierwotnej...
Słowian wierze. — Koni kłechdowy. — Koni dziejów baje...
Polski. — Koni w gospodarstwie krajowym Polski i Litwy. —...
Język hipiczny. — Rozmaitości nazw konia stosownie do jego...
ojczyzny. — Drogi kłereni cudzoziemskie do Polski przycho...
dziły konie. — Próby dzielności konia. — Co rozumieć o pol...
skiej koni rasie i jak na nią wpływa prawodawstwo. — Nie...
stałość w terminologii. — Hodowla konia w Polsce. — Pochod...
do gułdarstwa. — Systemata hodowli i geograficzne ich poło...
żenie. — Liczba matek dla jednego stadnika. — Wzrost rodziców.

— Przymioty ojca. — Macie. — Wiek. — Pochodzenie. — Bu...
dowa i anoty. — Przymioty matki. — Czy wpływy ojca czy...
tęż matki są na potomstwo silniejsze? — Utrzymywanie stad...
ników. — Czas skoków. — Postępowanie z matkami po zo...
dach. — Zrebieta przy macierzach. — Rozbielenie stada na stadka...
— Postępowanie z trzylatkami. — Obrachmanianie konia. —...
Ochelatanie. — Otaraganie. — Ujeżdżenie konia i wyrobienie...
w nim chodów. — Koni polski na stajni. — Niektóre wyobrażenia...
o higienie i weterynaryi. — Polski rodzaj jazdy. — Trybowni...
ctwo, rozrucharstwo, cygaństwo i drobny kofmi handel. — Za...
chowanie się stron przy handlu, kupnie lub sprzedaży konia. —...
Rózne konia narowy. — Dawna protekcja prawa własności i...
działające konio-kradztwo. — Znamieniste stada polskie. —...
Nowoczesne dążności. — Zestawienie niektórych cyfr statysty...
cznych. — Miejsca głównego ruchu handlowego koniami w da...
wnej Polsce. — Ceny na konie. — Dwory i stajnie. — Koniu...
szy, kawalkatorowie i masztalerze. — Koni w obyczajach narodu...
— Siła ludzi i koni. — Udarowywanie się koniami. — Koni...
na poselstwach. — Koni na uroczystościach wsządów, koronacji i...
pogrzebów. — Koni na turniejach. — Koni na łowach. — Koni...
na wojnie. — Koni w roli opawy. — Koni jako woźnik. — Koni...
dziki w Polsce. — Koni w Prusiech.

Obszerne sprawozdanie z tonu drugiego damy niebawem...
na włściwym miejscu pisma naszego.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 29 października.

BAZAR. Kortowicz z Gniezna, panie Baranowska z Bronisze...
wic, Moszczeńska z Stempuchowa i Jackowska z Pomarza...
nowic, Nawrocki z Królestwa Polskiego, Moszczeński z...
Przysięki, hr. Mielżyński z Chobienic, Paszkowski z Króle...
stwa Polskiego.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Niegolewski z...
Niegolewa, Zuchowski z Granowa, Jarochowski z żoną z...
Pierwszowa, Mieczkowski z Łaszcza, bar. Senden z Leisitz...
Tur z Bydgoszczy, Skąpski z Wiśniewa, Ronsetti i Br...
gniet z Paryża, Papst z Saalfeld.

HOTEL POD CZARNYM OREM. Badzyński z Kłeryki, Szulcewski z...
Szulcewski z Boguniowa, Gładysz z Mikuszewa, Piaszczyński...
i Bogucki z Kowalewka, Siemianowski z Kromolice, pani...
Krawczyńska z córką z Jutrosina.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Berlin, 29 stycznia. Oredzie, jakim cesarz za...
galił parlament, zapowiada następujące projekta do...
praw: Cztery projekta odnoszące się do sądownictwa...
mają sprowadzić jednność postępowania sądowego, istnie...
jącą już w innych państwach. Równocześnie i na polu...
prawa cywilnego winna nastąpić jednność. Jeżeli urze...
czywistnie się to zwykło dopiero po latach wielu, wy...
nurza cesarz mimo to przekonanie, opierając się na...
doświadczeniu, że dzieło to dokonaniem będzie w nieda...
leką przyszłości. Przedłożone będą następnie 3 projekta...
t. j. projekt dotyczący powozecznej obrony (Landsturm...
gesetz), prawo odnoszące się do kontroli pozostających...
na urlopie żołnierzy i projekt do prawa o dostawie ży...
wności dla wojska w czasie pokoju. Koszta za admini...
strację wojskową pokryte będą podwyższeniem do...
datków matrykularnych. Dalej przedłożone będzie...
prawo bankowe.

Po pierwszy raz obradować będzie parlament nad...
etatem dla Alzacji i Lotaryngii, a parlament zajmie...
się tą sprawą z taką gorliwością, na jaką zasługują...
mieszkańcy tej dawniej części Niemiec.

Parlament nie odmówi niezawodnie naszym nad...
reńskim ziomkom owego interesu, jaki objawia dla stó...
sunków tego prastarego kraju naród cały. Przedłożo...
nym zostanie dalej wniosek do ustawy o zaprowadzeniu...
obowiązkowych służb cywilnych i zaprowadzeniu re...
jestrow stan cywilnego. Mowa tronowa wspomina...
dalej o zadawalającym zawarciu berneńskiej konwencji...
pocztowej i kończy następującymi słowy: Stosunki na...
sze do wszystkich rządów zagranicznych są pokojowe...
a w ścisłej przyjaźni, jaka nas łączy z panującymi...
wielkich państw, spoczywa rękojmja trwałego pokoju.

Obecą mi jest wszelka pokusa używania potęgi...
państwa inaczej jak ku jego obronie, co więcej potęga...
ta właśnie pozwala mojemu rządowi odpowiadać mil...
czeniem na rzucane przeciw jego polityce nieusprawie...
dliwione i niesłuszne podejrzenia, i wtenczas dopiero...
występować przeciw nim, gdy takowe w czyn prze...
chodzą. Pewien zresztą jestem, że cały naród gotów...
jest w każdej chwili iść ze mną w obronę praw, ho...
noru państwa i jego sjażat.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— Przy dalszym ciągnięciu 4 klasy 150 król. pruskiej lo...
teryi padły następujące wygrane:

1 wygrana 10,000 tal. na nr. 73,340.	
1 wygrana 5000 tal. na nr. 21,305.	
1 wygrana 2000 tal. na nr. 15,537.	
38 wygranych po 1000 talarów na nr. 4308 5140 6445	
10,310 10,435 14,702 17,954 19,939 21,320 24,326 24,781	
23,381 33,111 34,741 35,915 36,701 37,601 41,166 41,302	
47,290 49,235 50,142 51,430 53,828 59,816 59,886 60,698	
61,033 66,543 70,288 70,690 72,536 74,312 74,534 77,559	
87,767 92,076 i 93,789.	
52 wygranych po 500 tal. na nr. 1572 4215 6517 7865	
7982 9337 10,481 10,844 13,110 14,075 15,101 17,355	
19,061 19,265 20,107 22,301 24,488 26,854 29,933 30,340	
40,992 42,058 42,933 43,148 44,509 45,201 45,279 46,033	
46,745 47,522 50,169 55,713 59,104 61,545 62,409 63,149	
63,605 64,497 65,142 69,729 69,911 71,810 76,377 81,417	
85,326 87,056 87,921 88,894 89,020 91,049 92,556 i 93,179.	
73 wygranych po 200 tal. na nr. 1482 3102 3952 4316	
5896 6511 9159 9576 10,011 10,629 12,971 14,087 14,264	
15,386 16,302 16,995 18,066 19,296 19,649 22,271 22,698	
23,091 25,686 25,841 27,788 28,883 29,176 30,074 31,866	
38,495 38,015 35,078 36,946 37,371 38,294 34,432 40,373	
42,966 43,076 43,128 45,789 46,000 46,095 49,175 51,053	
52,139 52,523 53,086 53,556 54,700 55,032 55,900 57,901	
58,110 60,059 60,214 61,096 64,004 66,132 67,226 68,129	
70,562 71,873 78,018 81,726 82,556 84,162 84,705 86,319	
86,991 90,789 92,887 i 93,712.	

Berlin, 29 października 1874.
Król-pruska dyrekcja loteryi.

Giełda poznańska, 29 października.

Poznań, 29 października. Urzędowe sprawozdanie...
giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne 93 1/2%,

4% nowe listy zastawne 93 1/2% plac, listy rentowe 97 1/2%, akcy...
banku prowinyonal. 103 1/2% z. 5% oblig. prowinc. 100 1/2% pl., 5%...
oblig. powiatowe 100 1/2% plac, 5% oblig. melior. Ory 100 z...
4 1/2% oblig. powiat. 100 1/2% z. 4% oblig. miejskie II emisji —...
plac, 5% oblig. miejskie — plac, pruskie 3 1/2% oblig. dlugu...
państw. 92 1/2% z. 4% pożyczka państw. 100 z. 4 1/2% konsol. po...
życzka państw. 105 1/2% z. 3 1/2% pożyczka premiiowa 131 1/2% z...
pożyczka związku półn.-nieu. — plac, polskie 4% listy likw...
69 1/2% z. akcyce zakładowe Tow. kolei star.-pocz. 101 1/2% z. akcyce...
zakł. kolei górnośl. lit. A. 170 1/2% z. akcyce kolei march.-pocz...
83 1/2% plac, rosyjskie banknoty 94 1/2% pl., zagraniczne banknoty 99 1/2%...
plac, akcyce Tellusa — plac, akcyce Kwieciek, Potocki i Sp. —...
pl., akcyce banku wsch.-niemieck. 77 1/2% plac, akcyce banku wsch...
niem. produkt — plac.

Wypowiedziano — ctr.
Zyto: akcyce wypowiedziana i regulacyjna 50, na jesień...
50, październik 50, październik-listopad 50, listopad-grudzień 50...
grudzień-styczeń 50, na wiosnę 147 marek.

Wypowiedziano 20,000 litrów.
Okowita: akcyce wypowiedziana i regulacyjna 17 1/2, na...
październik 17 1/2 z. 1/2, listopad 17 1/2 z. 1/2, grudzień 17 1/2 z...
styczeń 53 1/2 marek, luty 53 1/2 marek, marzec 54 marek, kwiecień...
maj 55 marek.

Okowita w miejsou (bez beczki) — pl.

Poznań, 29 października. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: piękne.

Zyto: spok. Akcyce wypowiedziana. Wypowiedziano —...
cent. październik 50 p., październik-listopad 50 p., listopad...
grudzień 50 p., grudzień-styczeń 50 p., styczeń-luty 50 p...
luty-marzec — 1/2, na wiosnę 147 1/2 marek p., kwiecień-maj...
148 marek plac, maj-czerwiec 150 marek plac.

Okowita: słabo. Akcyce wypowiedz. — wypowiedz. —...
litrów, październik 17 1/2 plac, listopad 17 1/2 p. grudzień...
17 1/2 p., styczeń 17 1/2 p. (52,75 m.), luty 17 1/2 p. (52,25 m...
marzec 17 1/2 p. (52,75 m.), kwiecień 18 1/2 p. (54,50 m.), kwiecień...
maj 18 1/2 p. (55 — m.), maj 18 1/2 plac. (55,50 m.), czerwiec 18 1/2...
plac (56,25 m.)

Okowita w miejsou (bez beczki) — pl.

Giełda bydgoska, 28 października.

Pszennica: 67-63 tal.
Zyto nowe 49-53 1/2.

Jęczmień: nowy 53-58 talarów.
Groch: do gotowania 54-58, na paszę — tal.

Łubin: niebieski —, złoty — talarów.
Wyka: tal.

Owies: 54-58 tal.

Rzepak 74-76 tal., rzep — wszystko per 1000 kilo...
wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 17 1/2 tal. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlińska, 28 października.

Pszennica: per 1000 kilo w miejs. 58-72 tal. wedle gatun...
ku żąd., na październik i październik-listopad 59 1/2, listopad...
grudzień 59 1/2 talarów, kwiecień-maj 180 1/2-179 1/2 marek plac.

Zyto: per 1000 kilo w miejsou 50-59 tal. wedle gatunku...
żądano; rosyjskie 51-52 tal. ze statku i dworca, nowe krajowe...
56 59 tal. z dworca plac; na październik 51 1/2-50 1/2, październik...
listopad 50 1/2, listopad-grudzień 49 1/2-48 1/2 tal., na wiosnę 142 1/2...
marek plac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejsou 56-66 talarów...
wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejsou 54-65 tal. wedle gat. żąd.;...
galicyjski i węgierski 55 59, nowy szlaski 56-61, pomorski 61-64...
wschodnio i zachodnio-pruski 61-62 talarów z dworca plac; na...
październik 63 1/2-63, październik-listopad 50 1/2, — listopad-grudzień...
56-57 1/2 tal. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 70-78 tal., na pa...
szę 65-68 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepakowy per 100 kilo w miejsou 18 1/2 tal. bez...
beczki p., na październik i październik-listopad 17 1/2, — listopad...
grudzień 17 1/2 tal. plac.

Olej lniany per 100 kilo w miejsou 22 1/2 tal.

